

26^{te} Styżnia

1866

582

Kochana Maminie najlepsza,
Dziś mnie dostały z Paryża listy
Mamy i Ani i Anusi. Żal mnie
żem Maminie o mego męża
zniepokoiła, co kiedy ten nie-
pokój tak mnie nieustannie drę-
czy, że co kolwiek ^{mówię} zawsze jest
mniej niż czuję, a mówiąc, jak
myślę, mało ^{niewidzę} jakie to zda-
leka robi wrażenie. Wistocie
jest teraz lepiej. A mimo tego
jak się mam z nim rozstać
na kilka godzin, to zawsze
zestrachem. Tak i teraz, jadę
na kilka dni do Malvern
do P. Birt, a serce mnie
boli że się rozstać muszę.
Jednak lepiej jest z pewnością.
Zdaje mi się że się stać jego

Zaczęło bardzo tej zimy pogorszać.
To mnie zatroszyło, nie dla
tego aby cierpieć wiele więcej. ale
zdawało mi się że wszystko
na raz się zerwa, siły, sen
apetyt, nawet charakter i humor
się zmieniały. Ale to wszystko
supetnie się teraz zatrzymało.
Jest znów tak jak byłem w Drez-
nie. Wiem że nie tego otrzymam
niemogto, tylko pościwe modli-
twy. Zdaje mi się że ja tutaj
czuję kiedy się tam kto modli.
Dziękuję Mamuni i siostronie
i wszystkim i Pie Radalinij bo
ona ~~zawsze~~ zawsze na nasze zaw-
tanie się modli. —

Tutaj rozprawy majątkowe
szły jako tako, ale zdaje
się, że wszyscy bracia i siostra
i szwagronia do najlepszego
przychodzą porozumienia.
P. Rembieliński bardzo sobie

zacznie postępuje, z resztą 583
wszysty tak samo. — Wielka
moja saleta, a która, przez
porównanie, zdaje mi się że my
nie posiadamy ^(mówię o sobie) t.j. że się nie
obrasają niestępkane sobie
prawdy mówią jedni drugim
i jakos' to przechodzi, su-
petnie gładko. Nie też jeden
o drugim plotek nie robią.
Każden myśli swoje wyso-
wiada, prawda że nie zawsze
z umiarkowaniem, ale cóż
robić. Mego meisa tu trzy-
mają prawdziwie bez poży-
tku, tylko na przypadek że
się pokłócą, aby ich pogodzić.
najlepiej o tem mówił Karol:
"Wijassek musi zostać, żeby
nam Karol cicho siedzieć
jeseli głupstwa mówimy."

on tręgnę z mamą (d) 10 f —
Od dłużej mam nie złe
wiadomości.

Jutro samojadę do S. Birt na
kilka dni, spieszę z tym
listem aby mamunię i Józ
poeciweż zaspokoić. Nie wiem,
jak jej dosyć podziękować
za jej dla mnie poeciwość.
Za nadgródę kupiłam jej
tu książeczkę z rozmaitemi
abecawkami ^{poeciwość} od VIII^o wieku,
wzięte z mms. z Watykanu,
Br. Museum i Bibl. ^{ki} Nazaryj-
skiej. Chciałam to wzięci dla
mamuni. ale się balałam
dai mamie pokusę mro-
nia ocr. Mamuni, Mamu-
niu rze, stopy, kolana
calujsz i Panu Bogu polecam